

**Tadeusz Bujnicki**

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0003-2343-3696

## **„Córa Sienkiewicza”. *Złota wolność* Zofii Kossak. Historia i współczesność**

*Złota wolność* to trzecia powieść historyczna Zofii Kossak-Szczuckiej po *Beatum scelus* (1924) i *Z miłości* (1927), ale zdecydowanie od dwóch poprzednich odmienna. Łączy je bliski czas historyczny: przełom XVI i XVII wieku, dzieli – wybór tematu. W dwóch pierwszych w centrum problemowym mieszczą się kwestie religijne, czy ściślej – problem grzechu i świętości, rzutowany na sarmacki obraz świata. Oscylowanie między *sacrum* i *profanum* nadawało im charakter apokryficznych i hagiograficznych „przypowieści” wpisywanych w ramy historyczne siedemnastego wieku. Fabuły mocno podkreślały tendencyjną tezę, wydobywaną przez katolicki światopogląd autorskiego narratora.

W *Złotej wolności*, chociaż aksjologia religijna stanowi istotny składnik oceny przedstawianej rzeczywistości, to jednak na czoło wysuwają się zagadnienia polityczno-społeczne. „Wyobraźnia polityczna” pisarki określa zróżnicowany obraz stosunków panujących w Rzeczypospolitej na początku XVII stulecia oraz odnosi ją do „gorącej” politycznie współczesności po przewrocie majowym w 1926 roku. Na takiej koncepcji Zofia Kossak-Szczucka zbudowała analogię sarmackiej przeszłości i teraźniejszości kształtującego się po roku 1918 państwa. Nie jest to rzecz jasna analogia jawna, bezpośrednio wskazywana przez narratora. Natomiast podobieństwa i aluzje do postaci i zdarzeń współczesnych, które mógł rozpoznać ówczesny czytelnik na podstawie uformowanej przez publicystykę wiedzy oraz bezpośredniego doświadczenia, lokowały *Złotą wolność* wśród dzieł, których „faktura” historyczna ulegała w odbiorze wyraźnej aktualizacji.

Współczesna sytuacja społeczno-polityczna określała więc powieść w dwojakim znaczeniu: jako element inspirujący pisarkę i jako sposoby czytelniczej lektury<sup>1</sup>. Data

---

<sup>1</sup> Na istotne znaczenie odbiorczego kontekstu zwraca uwagę współczesna kulturowa teoria literatury. Sposoby czytania w określonym czasie i środowisku mogą w sposób istotny zmienić

ukończenia powieści: 3 marca 1928 roku (co ważne, w przeddzień pierwszych po przewrocie majowym wyborów do sejmu i senatu) pozwala przypuszczać, że czas jej powstawania przypadał na rok 1927, czyli okres polaryzowania się postaw politycznych i ideowych różnych środowisk i stronnictw pod wpływem majowych wypadków. Dla autorki *Złotej wolności* szczególnie ważne były opinie kształtujące się w środowiskach zachowawczych o wyraźnych związkach z katolicyzmem. Dlatego fakt, że na miejsce pierwodruku (od 22 sierpnia do 13 grudnia 1928 roku) wybrała Kossak-Szczucka krakowski „Czas”, dziennik o długiej konserwatywnej tradycji i opiniotwórczym znaczeniu, uwydatnił mocno sens politycznego i ideologicznego kontekstu<sup>2</sup>. Publikacja w tym czasopiśmie powieści historycznej może zastanawiać, tym bardziej, że w odcinkach drukowano głównie współczesne utwory społeczno-obyczajowe (zarówno polskich, jak i obcych autorów). Problematyka historyczna pojawiała się sporadycznie i raczej w tekstach o formie rozbudowanego eseju (np. utwór Ludwika Hieronima Morstina o Koperniku<sup>3</sup>). Powieść Szczuckiej ukazywała się początkowo równoległe z tłumaczoną z angielskiego powieścią Wiliama Babingtona Maxwella *Cień przeszłości*<sup>4</sup>. Z trudnych do odtworzenia powodów redakcja „Czasu” rozpoczęła publikację powieści Kossak-Szczuckiej nie czekając na dokończenie poprzedniej. Być może wpłynęła na to owa analogiczność czasu historycznego i współczesnego oraz aktualność problematyki kontrastującej rozkładającą państwo anarchię z potrzebą silnej, porządkującej władzy.

Niemniej *Złota wolność* nie jest „powieścią maski”, ale powieścią historyczną w pełnym znaczeniu terminu. Stanowiła kontynuację jej modelu dziewiętnastowiecznego. Spełniała wówczas nie tylko literackie, ale także istotne ideowe funkcje i odpowiadała na oczekiwania czytelnicze: obraz przeszłości był motywowany odrębnością przedstawianych światów wobec rozbiorowej współczesności; nabierała także znaczeń instytucjonalnych: dopełniała dzieła historyczne i dopełniała historyczną wiedzę szkolną. Miała znaczenie tożsamościowe, umacniające poczucie polskości w okresie politycznej niewoli. Te funkcje powieści historycznej zmieniała dopiero odzyskana w 1918 roku niepodległość. Zmieniała, ale nie całkowicie. Nadal bowiem mogła korespondować ze współczesnością, wchodzić w rozmaite relacje z bieżącą polityką oraz kierunkami ideologicznymi. Nadal była gatunkiem pogranicza wobec innych form historycznego piśmiennictwa. W jej nurcie tradycyjnym, do którego był przyzwyczajony czytelnik, powtarzała konwencje uformowane na modelu Waltera Scotta i modelu dokumentarnym<sup>5</sup>.

---

intencję twórcy oraz przesunąć akcenty światopoglądowe. Gatunek powieściowy może zatem podlegać różnym perspektywom oglądu.

<sup>2</sup> Czytelniczy odbiór powieści w odcinkach trwał zatem niemal przez całą drugą połowę roku 1928 i miał w tle burzliwe politycznie obrady parlamentu, komentowane w artykułach wstępnych dziennika.

<sup>3</sup> L.H. Morstin, *Rewolucja ciał niebieskich. Żywot Mikołaja Kopernika* (tekst publikowany nieregularnie).

<sup>4</sup> W bibliografii W.B. Maxwella (1866–1938) nie ma powieści pod takim tytułem, natomiast fabuła odpowiada powieści z 1926 roku pt. *Gabriela*. Tytuł należy więc do tłumacza.

<sup>5</sup> Zob. K. Bartoszyński, *Popioły i kryzys powieści historycznej*, [w:] tegoż, *Teoria i interpretacja*, Warszawa 1985, s. 249–255. W międzywojennym okresie pojawiają się także nowatorskie modele powieści historycznej sygnowane nazwiskami Wacława Berenta, Jarosława Iwaszkiewicza, Hanny Malewskiej i Teodora Parnickiego.

Kossak-Szczucka w znacznym stopniu odwoływała się do tego modelu. Zarazem wykorzystywała bogatą literaturę przedmiotu o wieku siedemnastym. Uważna lektura dziewiętnastowiecznych powieści historycznych pozwalała autorce na „rekonstrukcję” siedemnastego stulecia, jako wieku kontrreformacji i szlacheckiego sarmatyzmu<sup>6</sup>. Rekonstrukcję niewątpliwie wyidealizowaną i zheroizowaną w obliczu śmiertelnych niebezpieczeństw grożących potężnemu państwu; wieku, którego niezwykłość wyrażała się w gwałtownym i dramatycznym, pełnym napięć społecznych i religijnych biegu historii. Zagrożenia należało więc nazwać i przeciwstawić im działania patriotycznie myślących bohaterów oraz ich koncepcje odnowy państwa.

Czasy zaborów wyostrzyły ów obraz dziejów oraz nadały sens „prorocstwa” spełnionym obawom świątelszych umysłów tamtej epoki. Dlatego też w polskim historycznym piśmiennictwie, w dziełach historyków i pisarzy (zwłaszcza autorów powieści historycznych), wiek ten tak mocno przykuwał uwagę. Kusił również swoją barwnością sarmackiego obyczaju oraz barokowym kształtem kultury. Autorzy, chcąc przedstawić obraz stulecia, musieli podejmować różnego rodzaju twórcze decyzje; także decyzje ideologiczne. Formując obrazy z perspektywy zamkniętych rozbiorami dziejów upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie mogli i nie chcieli przedstawiać beznamiętnie przeszłości „*sine ira et studio*”. Kraszewski epokę Wazów i Sobieskiego postrzegał przez pryzmat politycznej walki o władzę i dominację stanu szlacheckiego. Natomiast Sienkiewicz zamykał Trylogię zdaniem „pokrzepiającym”, dającym nadzieję lepszej przyszłości, na przekór surowej ocenie wieku w powieściach Kraszewskiego i dziełach historycznej szkoły krakowskiej. Sytuacja rozbiorów preferowała Sienkiewiczowską koncepcję, która w znacznym stopniu przekształcała dzieje w mit i nadawała im kształt stereotypowy, rozkładając blaski i cienie pod naciskiem kompensacyjnych potrzeb czytelników<sup>7</sup>. W odbiorze zacierają się krytyczne aspekty obrazu przeszłości, natomiast idealizowały się jej cechy postrzegane w aureoli bohaterstwa i poświęcenia. Nie zmieniło to jednak faktu, że wiek siedemnasty był stuleciem szczególnego okrucieństwa, zbrodni i anarchii. Prerażony jego obrazem pisał Władysław Łoziński:

Co za świat, co za świat! Groźny dziki zabójczy. Świat ucisku i przemocy. Świat bez władzy, bez rządu, bez ładu, bez miłosierdzia. Krew w nim tańsza od wina, człowiek tańszy od konia. Świat, w którym łatwo zabić, trudno nie być zabitym [...]. Świat, w którym cnotliwym być trudno, spokojnym nie podobna<sup>8</sup>.

Pisarka do tego okresu sięgała parokrotnie: zarówno we wcześniej przywołanych utworach, jak i po *Złotej wolności* w opowiadaniu *W puszczy* (z tomu *Szaleńcy boży*), przedstawiającym postać Andrzeja Boboli, oraz *Trembowli* (1939) i *Sukni Dejaniry* (1939).

<sup>6</sup> Na ten temat pisałem szerzej w artykule *Sarmatyzm w powieściach historycznych Zofii Kossak-Szczuckiej. Przykład „Złotej wolności”*, wygłoszonym na konferencji w Krakowie 19 listopada 2007 roku ([www.zofiakossak.pl](http://www.zofiakossak.pl)).

<sup>7</sup> Na ten temat zob. K. Wyka, *Sprawa Sienkiewicza*, [w:] tegoż, *Szkice literackie i artystyczne*, t. 1, Kraków 1956, s. 113–140.

<sup>8</sup> W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 1: *Czasy i ludzie*, Kraków 1957, s. 3.

Jednak miejsce ogłoszonej drukiem w 1928 roku *Złotej wolności*, jest – wśród tych utworów – najszczególniejsze. Nie tylko dlatego, iż jak się zdaje się, jest to powieść najdojrzalsza. Wielostronna w kształtowaniu przedstawianego świata, eksponująca węzłowe kwestie epoki i nadająca jej realistyczne zabarwienie. Ujęciem środowiska szlacheckiego może najbliższej *Złotej wolności* do powieści o wojnach tureckich za czasów Sobieskiego (*Trembowli*), ale wymieniony utwór jest o wiele słabszy zarówno pod względem i intelektualnym, jak i artystycznym.

Jako powieść historyczna *Złota wolność* dość widocznie różni się od dwóch ją poprzedzających: *Beatum scelus* (1924) i *Z miłości* (1926). Obie są z założenia utworami, których centrum stanowią problemy religijne: problematyka grzechu i świętości. Owo oscylowanie między *sacrum* i *profanum* w pierwszej z nich oraz konstrukcja „apokryficzna” drugiej nadawało im charakter hagiograficznych „przypowieści” wpisywanych w ramy historyczne siedemnastego wieku. Fabuły mocno podkreślały tendencyjną tezę, wydobywaną przez katolicki światopogląd autorskiego narratora. Natomiast *Złota wolność* przesunęła akcenty na problematykę polityczno-społeczną, wykorzystując realistyczne konwencje powieści historycznej. Wiek siedemnasty autorka wybrała również dlatego, że był to wiek naznaczony mocno przez obraz dziejów ukształtowany przez Trylogię, jako centralne dzieło literackie o polskim wieku siedemnastym, które decydująco wpłynęło na utrwalenie heroicznego mitu tego stulecia. Jego lektura była zasadniczo wpisywana w konserwatywny model historii narodowej (przede wszystkim przez Stanisława Tarnowskiego<sup>9</sup>), ale mogła także wspierać ideologie niepodległościowe. Warto podkreślić, że Sienkiewiczowski cykl należał do najważniejszych lektur Piłsudskiego (wówczas socjalisty!): „Piłsudski pozostawał w sferze wpływów – pisał Bohdan Urbankowski – w sferze metafor i obrazów literatury romantycznej, od poezji Słowackiego i Mickiewicza po prozę romantyka powieści – Sienkiewicza”<sup>10</sup>.

Nie tylko Piłsudski – lecz również legionści. Na podstawie Trylogii kształtował się ich etos rycerski<sup>11</sup>. W artykule „Czasu” charakteryzującym pokolenie, które wyrosło na lekturze Sienkiewicza, podkreślono, iż pisarz „wychował Polsce jej przyszłą armię”<sup>12</sup>. W wywiadzie dla francuskiego „Le Matin” podkreślał to sam Piłsudski, charakteryzując przebieg walk w czasie przewrotu majowego:

Żołnierze robili wszelkie wysiłki, aby uchronić swych przeciwników i ludność cywilną [...]. Często bitwę wstrzymywano, aby dać przejść kobiecie lub dzieciom.

<sup>9</sup> Obszerne recenzje Stanisława Tarnowskiego, związanego z krakowskim środowiskiem „stańczyków”, wyznaczyły jeden z zasadniczych, konserwatywnych kierunków interpretacji Trylogii; por. T. Bujnicki, *Sienkiewicz – interpretacyjne spory (do jubileuszowego roku 1900)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2017, t. 3, s. 225–227.

<sup>10</sup> B. Urbankowski, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 77.

<sup>11</sup> Na ten temat zob. tamże, rozdz. *W kręgu etosu rycerskiego*, s. 114–125. „Ruch piłsudczykowski musiał uczyć się etosu rycerskiego – wywodził się bowiem z społeczeństwa cywilnego, pozbawionego armii i kasty oficerskiej. Lekturą tego pokolenia była *Trylogia* [...]. Jeśli Piłsudski uczył nasz nierycerski już naród sztuki wojkowej – robił to głównie z podręczników, które napisał Sienkiewicz. [...] w polityce i w działaniach wojennych Naczelnika do końca było coś z zabawy chłopców w *Ogniem i mieczem*” (s. 122).

<sup>12</sup> J.D., *Pokolenie Sienkiewicza*, „Czas” 1924, nr 246, s. 3.

Mówi się, że wojna cywilna jest równie okrutna, jak każda inna. Przeciwnie u nas była ona bardziej rycerska<sup>13</sup>.

Młodsza o pokolenie od Piłsudskiego, była jednak Kossak-Szczucka (ur. w 1889) rówieśniczką legionistów, tych urodzonych między 1890 a 1900 rokiem<sup>14</sup>. Dzieliła z nimi uwielbienie dla autora Trylogii. Nieprzypadkowo Stanisław Cat-Mackiewicz nazywa autorkę „córá Sienkiewicza”<sup>15</sup>, a sama Kossak-Szczucka mocno podkreślała swoją fascynację prozą historyczną pisarza:

Zamiłowanie do historii zawdzięczam przede wszystkim Sienkiewiczowi (którego *Trylogia* była dla mnie rodzajem objawienia) i Kubali [...] szczerze mogę powiedzieć, że w dziedzinie działalności literackiej nie zawdzięczam obcym nic. Zawsze najsilniej przemawiały do mnie książki polskie, co znaczy nie dość, że pisane po polsku przez Polaków, lecz istotnie, rasowo, rdzennie i duchowo polskie<sup>16</sup>.

W Trylogii mogła znaleźć Szczucka modelowe postaci wodzów (Wiśniowiecki, Czarniecki, Sobieski), ideę reformy państwa – tak społecznej, jak i politycznej (śluby Jana Kazimierza w *Potopie*), negatywną ocenę prywaty magnackiej (Janusz Radziwiłł) i rokoshu (kreacja Lubomirskiego). Obraz rokoshu Zebrzydowskiego ma niewątpliwe filiacje z opisem zachowań szlachty w obozie pod Ujściem w *Potopie*. Na powieściach sienkiewiczowskich wzorowała pisarka także swoje sceny batalistyczne oraz stylizacje na staropolszczyznę. Ów związek z pisarstwem Sienkiewicza szczególnie mocno podkreślał Kazimierz Czachowski: („Wyszła ona [Zofia Kossak-Szczucka – TB] bez wątpienia ze szkoły Sienkiewicza, na jego klasycznej prozie polskiej kształciła polszcзыznę”<sup>17</sup>), a podobne odwołania należą do często powracających w innych ocenach krytycznoliterackich.

Jednak pod wieloma względami *Złota wolność* jest powieścią oryginalną, „własną”, autorki. Inaczej niż Sienkiewicz rozmieściła ona akcenty ideowe, skierowane na wewnętrzną polityczną problematykę państwa<sup>18</sup> oraz wyraźniej uhistoryczniła strukturę powieści. Zwracał na to uwagę Stefan Kołaczkowski, który pisał, iż *Złota wolność* jest

<sup>13</sup> Wywiad Piłsudskiego dla „Le Matin” z 23 maja 1926 roku. Cyt. za B. Urbankowski, *Filozofia czynu...*, dz. cyt., s. 60.

<sup>14</sup> „Całe Legiony były Sienkiewiczowskie, poczynając od pseudonimów, a skończywszy na rycerskich obyczajach, ślubowaniach i obrzędach. Nazwiska najbardziej sienkiewiczowskich, najbardziej bitnych obdarzonych fantazją legionistów, utrwalone w wspomnieniach i rozkazach zachowały się dla historii”; B. Urbankowski, *Filozofia czynu...*, dz. cyt., s. 124.

<sup>15</sup> S. Cat-Mackiewicz, *Sienkiewiczowska córka. Sylwetka literacka Zofii Kossak*, „Wiadomości” [Londyn] 1955, nr 33, s. 2.

<sup>16</sup> Cyt. za: J. Ziomek, *Zofii Kossak księgi powtórzonego prawa*, [w:] tegoż, *Wizerunki polskich pisarzy katolickich. Szkice i polemiki*, Poznań 1963, s. 104.

<sup>17</sup> K. Czachowski, *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1934*, t. 3, Warszawa–Lwów 1936, s. 170. Warto wskazać, iż Czachowski publikował artykuły krytycznoliterackie w „Czasie” w latach publikacji *Złotej wolności*.

<sup>18</sup> Zwraca na to uwagę Józef Birkenmajer w artykule *Przedśpiew „Dumy o hetmanie”*, „Wiadomości Literackie” 1930, nr 8, s. 3.

„czymś pośrednim między powieścią a szkicami historycznymi”<sup>19</sup>, a Józef Birkenmajer określał ją nazwą „historii upowieściowionej”<sup>20</sup>. Autorka – na co wskazują trawestacje i ukryte cytaty<sup>21</sup> – wykorzystywała bogatą literaturę przedmiotu, zarówno opracowania, jak i dokumenty z epoki. Teodor Parnicki podkreślał: „Erudycja robi wrażenie głębszej – a co najważniejsze wszechstronniejszej od Sienkiewiczowskiej – posługuje się zaś nią autorka w celu odtworzenia jak najpełniejszego obrazu Rzplitej na początku wieku XVII”. I dodawał: „Jakby Kossak-Szczucka umyślnie starała się wypełnić te luki w obrazie Polski ówczesnej jakie wytykał Sienkiewiczowi Chmielowski...”<sup>22</sup>.

To ważne, chociaż rzucone mimochodem, zdanie. *Złota wolność* jest bowiem alternatywą Sienkiewiczowskiej wizji wieku, ukazując, jak anarchiczny stan wewnętrzny państwa prowadzi ku jego rozkładowi. Już sam tytuł inaczej określa problematykę powieściową. Militarne aspekty, podstawowe w *Ogniem i mieczem* czy *Potopie*, zostają przesunięte na plan drugi<sup>23</sup>, natomiast na pierwszym planie znalazły się kwestie wewnętrzne państwa; kształt społeczno-polityczny Rzeczypospolitej, której anarchiczna struktura, wsparta na omnipotencji szlachty, podatnej na manipulacje oligarchii magnackiej, zagraża państwu, uwikłanemu w niepotrzebne wojny oraz wywołującej rokosze i konfederacje wojskowe wymierzone zwykle w słabą władzę królewską. Nie poryw zbiorowości narodowej, będącej w śmiertelnym zagrożeniu jak u Sienkiewicza, lecz wywoływanie tego zagrożenia przez wewnętrzne konflikty i prywatę były przedmiotem zainteresowania pisarki. Nie oznacza to jednak, że unieważniają one problematykę

<sup>19</sup> S. Kołaczkowski, *Złota wolność*, „Pamiętnik Warszawski” 1929, nr 1, s. 225.

<sup>20</sup> J. Birkenmajer, *Przedśpiew „Dumy o hetmanie”...*, dz. cyt.

<sup>21</sup> W swej metodzie twórczej Kossak-Szczucka wykorzystywała zwykle drobne szczegóły i odwołania do prywatnych świadectw ze źródeł z epoki i opracowań. Istotnym źródłem dla odmalowania tła rokoszu były dwa tomy *Pism politycznych z czasów rokoszu Zebrzydowskiego* w opracowaniu J. Czubka; z tomu pierwszego (Kraków 1916) pochodzi m.in. zacytowana satyryczna pieśń *Panu Żółkiewskiemu hetmanowi polnemu* (*Pisma...*, s. 66–67; w powieści s. 201–202), a z tomu drugiego (Kraków 1918) trawestacja tytułu tekstu Jana Szczęsnego Herburta *Strzała, którą korona polska, śmiertelna już matka, strażą obtoczona* [...] (w powieści s. 219); do pism rokoszan sięga bohater powieści, arianin Sebastian Pieleś (s. 278–279), wreszcie cały szereg szczegółów dotyczących „chrystian” wydobyła Kossak-Szczucka z książki S. Morawskiego, *Arianie polscy* (Lwów 1906). Warto uważnie prześledzić owe zależności *Złotej wolności* wobec tego dzieła, interpretacyjnie mało wartościowego, ale zawierającego mnóstwo szczegółów. Z kolei w *Żywocie [...] Chodkiewicza* Adama Naruszewicza (Przemyśl 1857) autorka odnalazła epizod o wziętym w niewolę szwedzką husarzu Krajewskim (s. 94–95) oraz przestylizowała opis bitwy pod Kircholmem; natomiast zbiór korespondencji hetmana (*Korespondencje Jana Karola Chodkiewicza*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1875) stanowił podstawę częściowo fikcyjnych listów do żony. Jest to metoda wyraźnie sienkiewiczowska. Problem źródeł *Złotej wolności* jest nadal sprawą otwartą i zasługuje na dokładne opracowanie.

<sup>22</sup> T. Parnicki, *Współczesna polska powieść historyczna* (1935), [w:] tegoż, *Szkice literackie*, Warszawa 1978, s. 108. Krytycznoliteracką recepcji powieści przedstawiła Barbara Pytlos w: „*Córa Sienkiewicza*” czy „*Alicja w krainie czarów*”. *Z dziejów recepcji twórczości Zofii Kossak*, Katowice 2002, s. 70–75.

<sup>23</sup> Inaczej sądził historyk wojskowości gen. Marian Kukiel, który nazywa *Złotą wolność* „powieścią wojskową” (*Powieść o Kircholmie i Kłuszynie*, „Szaniec” 1929, nr 4, s. 7). Jest to jednak nadinterpretacja, biorąc pod uwagę kierunek wyznaczony tytułem powieści.

militarną. Dla Kossak-Szczuckiej ma ona jednak inną niż sienkiewiczowska semantykę. Wojny – szwedzka i moskiewska to ważne sprawdziany ról wybitnych dowódców, których zwycięstwa zostały politycznie zaprzepaszczone.

Od koncepcji Sienkiewicza różni *Złotą wolność* także konstrukcja – odsunięcie na daleki plan wątku miłosnego i uformowanie fabuły według zasady epizodycznej. W obszernych wyodrębnionych fragmentach wprowadza autorka ważne dla tematu wydarzenia historyczne, a ich przedstawienie umożliwia obecność dwóch postaci powieściowych: braci Sebastiana i Piotra Pielszów. Ta koncepcja budziła zastrzeżenia Teodora Parnickiego: „[...] [otrzymujemy] kompozycję tak luźną, tak nieudolną, że trudno wprost uwierzyć, że wyszła spod pióra tej miary pisarki. Zupełny brak dyscypliny kompozycyjnej idzie w parze z brakiem wątku powieściowego...”<sup>24</sup>.

Kategoryczny osąd Parnickiego nie dopuszcza celowości takiego zabiegu kompozycyjnego, który jednak – przy wszystkich słabościach – pozwala autorce stworzyć panoramiczny obraz początku siedemnastowiecznego stulecia. Obszerne epizody powieściowe koncentrują się bowiem na znaczących historycznie wydarzeniach (rokosz Zebrzydowskiego, wojna ze Szwedami w Inflantach, „dymitriada”) oraz rozbudowują tło religijno-społeczne (arianie).

*Złota wolność* to powieść najpełniej w twórczości Kossak-Szczuckiej wyrażająca ducha polskiego sarmatyzmu. I w tym wypadku szła pisarka śladami Sienkiewicza. Sarmatyzm, jak pisał Janusz Maciejewski, był formacją kulturową szlachty polskiej między XVI a XVIII wiekiem i synonimem kultury Rzeczypospolitej szlacheckiej<sup>25</sup>. Według *Słownika sarmatyzmu* „termin sarmatyzm odnosi się do dziejów świadomości społecznej i narodowej szlacheckiego narodu polskiego (*natio Polonorum*), jak i różnorodnych składników kultury umysłowej i materialnej społeczeństwa szlacheckiego zamieszkującego wielonarodowościową Rzeczpospolitą Obojga (faktycznie zaś przynajmniej trojga) Narodów”<sup>26</sup>. Wprowadzając tytułem „złotą wolność” – „żrenicę wolności szlacheckich” – Kossak-Szczucka wybrała ten kierunek w polskiej historiografii, który w anarchistycznej i totalnej „wolności” dostrzegał przyczyny późniejszego upadku Rzeczypospolitej<sup>27</sup>. Terminowi „wolność” autorka nadawała więc sens sarkastyczny; szlacheckie jej pojmowanie ograniczało bowiem możliwości reform ustroju, rozbrajało państwo wobec zagrożeń wewnętrznych (rokoszowych) i zewnętrznych (wojny szwedzkie i moskiewskie). Powieść Szczuckiej nie ma więc funkcji „krzepiącej”, lecz jest powieścią – ostrzeżeniem, w którą wbudowany został program alternatywny (Żółkiewskiego i Skargi), program zreformowania państwa i wzmocnienie autorytetu władzy „silnej ręki”. Co więcej, w powieściowej koncepcji politycznej Żółkiewskiego mieści się unijny projekt „jagiellońskiej idei braterstwa narodów”<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> T. Parnicki, *Współczesna polska powieść historyczna...*, dz. cyt., s. 108.

<sup>25</sup> J. Maciejewski, *Sarmatyzm jako formacja kulturowa*, „Teksty” 1974, z. 4, s. 13–42.

<sup>26</sup> *Słownik sarmatyzmu*, red. A. Borowski, Kraków 2001, s. 175.

<sup>27</sup> Przede wszystkim konserwatywnej „szkoły krakowskiej” reprezentowanej przez Józefa Szujskiego i Michała Bobrzyńskiego.

<sup>28</sup> Zofia Kossak, *Złota wolność*, Warszawa 1987, s. 384. Wszystkie cytaty według tego wydania. Obszerne fragmenty refleksji Żółkiewskiego dotyczą idei opanowania i ucywilizowania Rusi, „połączenia w jedno umysłów i wiary” (s. 385–386). Ta problematyka zasługuje na szersze

Przedstawiona w powieści diagnoza społeczna i polityczna była budowana biegunowo. Z jednej strony to historycznie motywowany obraz silnego, ale już chyłącego się ku upadkowi państwa. Z drugiej – to konstrukcja wielkiej, skierowanej ku współczesności paraleli, wspartej na konserwatywnej myśli sanacyjnej. Nie miał bowiem racji Stefan Kołaczkowski, kiedy w swojej recenzji pisał, iż „*Złota wolność* nie jest twórczą koncepcją, wyrastającą z łona naszej dzisiejszości [...]”<sup>29</sup>. W rzeczywistości powieść Kossak-Szczuckiej wpisuje się w kontekst narracji historycznej „Czasu”. Nie całkowicie, ale wyraźnie.

Już sam wybór pisma na miejsce pierwodruku nie był przypadkowy, lecz świadomy. Zofia Kossak już wcześniej publikowała tu krótkie folklorystyczne opowiadania<sup>30</sup>. Musiała więc orientować się w jego ideowym kierunku. Rozpoczynając pierwodruk *Złotej wolności*, na pewno dobrze znała publicystykę pisma, uprawianą przez wybitnych, obdarzonych autorytetem, konserwatywnych intelektualistów. „Czas” był zachowawczy, ortodoksyjny religijny, ale i tolerancyjny, niechętny nacjonalizmowi endecji i politycznemu katolicyzmowi chadecji. Pismo reprezentowało wysoki poziom intelektualny, dzięki związkom z Uniwersytetem Jagiellońskim: profesorowie uczelni często publikowali na jego łamach (Adam Krzyżanowski, Władysław Leopold Jaworski<sup>31</sup>, Tadeusz Sinko i in.), a Stanisław Estreicher był autorem wielu artykułów wstępnych. Współpracownikiem „Czasu” był obdarzony wielkim autorytetem profesor Uniwersytetu Stefana Batorego Marian Zdziechowski. Krakowski dziennik był więc pismem opiniotwórczym. Wiesław Władyka ówczesny „dekalog konserwatywny” przedstawiał następująco: „legalizm, okcydentalizm, solidaryzm społeczny, poszanowanie rodziny, wrogość wobec ruchów demokratycznych i socjalizujących, także wobec nacjonalizmu”<sup>32</sup>.

Dodajmy – także religia (katolicyzm): „Postęp nie jest możliwy bez Boga – pisał profesor UJ Władysław Leopold Jaworski – Dlatego konserwatyzm musi być religijny”<sup>33</sup>. Osobne miejsce „Czasu” wiązało się nie tylko z przewagą intelektualną środowiska, lecz także uznaniem demokracji parlamentarnej, w obrębie której rządy „silnej ręki” powinny podlegać kontroli. Konstanty Grzybowski pisał po latach: „Konserwatysta jest patriotą, ale nie jest nacjonalistą [...] jest zwolennikiem autorytetu i poszanowania władzy, ale jest wrogiem despotyzmu [...] ceni wolność, ale nienawidzi anarchii [...] jest religijny, ale unika fanatyzmu”<sup>34</sup>.

---

i osobne ujęcie. Tym bardziej, że idea „jagiellońska” była obecna w myśli konserwatywnej międzywojnia. Dobitnie wypowiadał ją Stanisław Cat-Mackiewicz na łamach wileńskiego „Słowa”.

<sup>29</sup> S. Kołaczkowski, *Złota wolność...*, dz. cyt.

<sup>30</sup> Z. Kossak-Szczucka, *Prawdziwa historia Ondraszka Szebesty*, „Czas” 1924, nr 294–1925, nr 7; *Imko-Wisełka (według ludowego podania)*, „Czas” 1926, nr 78.

<sup>31</sup> Warto wskazać, że artykuły W.L. Jaworskiego ukazywały się również na łamach piśmicykowskiej „Drogi”.

<sup>32</sup> W. Władyka, *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1985, s. 168–169.

<sup>33</sup> Tamże, s. 168.

<sup>34</sup> K. Grzybowski, *Janusz Radziwiłł czyli o konserwatystach*, „Polityka”, 17.05.1967; cyt. za: W. Władyka, *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 203.

Zachowawcza orientacja „Czasu” określała także jego adresata, który był zarazem czytelnikiem drukowanej w nim *Złotej wolności*. Ów pierwotny czytelnik powieści (w odcinkach) to nie tylko wcześniejszy miłośnik Trylogii, lecz także czytelnik politycznie uformowany przez krakowski dziennik.

Kossak-Szczucka nie tylko wybrała bliski sobie światopoglądowo organ. Uczyniła to – co ważne – w „gorącym” ideowo i politycznie okresie. Publicyści „Czasu” wyraźnie angażowali się w ówczesną rzeczywistość polityczną. Prowadzili własną politykę historyczną. Dlatego nie sposób tego kontekstu *Złotej wolności* zlekceważyć. Bliska powieściopisarce była „centrowa” orientacja „Czasu”, negatywnie nastawiona wobec endeckiego nacjonalizmu<sup>35</sup>, upolitycznionej religijności chadecki i radykalizmu społecznego lewicy socjalistycznej. Autorka stosunkowo łatwo mogła odnajdować w piśmie odwołania do historii jako swoistej paraleli współczesności. W tym sensie przedstawione w powieści zdarzenia jako historyczna sytuacja siedemnastowiecznej Polski, jej stan ideowo-społeczny, kreacje historycznych postaci oraz program „naprawy Rzeczypospolitej” mogły się wspierać na podobieństwach i aluzjach. W czasie powstawania powieści „Czas” zamieścił w artykule wstępnym zaktualizowaną recenzję nowego (poprawionego i rozbudowanego) wydania dzieła Michała Bobrzyńskiego *Dzieje Polski w zarysie*. W recenzji pojawiają się zdania doskonale odpowiadające założeniom *Złotej wolności*:

Dzisiaj to samo zagadnienie stanęło znowu przed nami – walczą bowiem od paru lat dwie koncepcje państwa polskiego: jedna, wcielona w naszej konstytucji, nawiązuje do tradycji „złotej wolności” i obawy o „absolutum dominium”; druga nie woła, ale krzyczy o silny rząd, jako w Polsce szczególnie niezbędny. Popełniliśmy bowiem przy budowie państwa ten sam błąd, co nasi przodkowie – zbudowaliśmy na nowo rząd słaby i otworzyliśmy wrota anarchii demagogicznej<sup>36</sup>.

Historiozofia publicystyki „Czasu” miała więc wyraźne odniesienia do krytycyzmu „szkoły krakowskiej” wobec szlacheckiej anarchii. Stosowana przez historyków argumentacja przenosi się na interpretację współczesności, na odnajdywanie podobieństw w przeszłości i negatywne „klisze” w niej obecne. Idiomy takie jak: „żrenica wolności”, „złota wolność”; określenia – „rokosz”, „anarchia”, „prywat”, „pospolite ruszenie” itp. funkcjonują w publicystyce „Czasu” jako ważny składnik interpretacyjny odsyłający do historii. W artykule *Polska i silna władza* Jan Tarnowski zbudował paralelę między współczesnością a okresem „demokracji szlacheckiej”:

Szablą i kreską szlachecką w ten sposób nabytą dowoli rozporządzając dzierżyli oni (magnaci – TB) całą władzę w swym ręku. Masy ciemnej szlachty za ochłap rzucony im ze stołu hojnej prywaty, popierały ją zbrojną ręką na każde zawołanie. I tak oto, gdy

<sup>35</sup> Zdecydowana niechęć „Czasu” do narodowej demokracji zbliżało pismo do Piłsudskiego, dla którego ta orientacja była, zwłaszcza po morderstwie prezydenta Gabriela Narutowicza, głównym wrogiem.

<sup>36</sup> Nowe wydanie „*Dziejów Polski w zarysie*” Michała Bobrzyńskiego, „Czas” 1927, nr 285, s. 1.

państwo własnego wojska nie miało, wpływowe jednostki miały swe drużyny, z którymi władza wykonawcza na każdym kroku liczyć się musiała, a związane przez te jednostki konfederacje, przy pomocy mas szlacheckich, narzucały jej swą wolę. Dziś w miejsce dawnych magnatów, mamy niemniej wszechwładne stronnictwa i związki, które niemniej, jak oni dzierżą całą władzę [...] <sup>37</sup>.

Dzięki takim odwołaniom w odcinkowym druku *Złotej wolności* mocno uwydatnił się „filtr kontekstowy”, wpływający na sposób jej odbioru. Odczytywaną w taki sposób powieść oplata intertekstualna siatka związków i przywołań. Ówczesny czytelnik mógł stosunkowo łatwo rozpoznawać ślady artykułów o ideowo-politycznym zabarwieniu oraz odkrywać podobieństwa między historią i współczesnością, zawarte w fabule i narracji powieściowej. Tym bardziej, że był on określony przez polityczny kierunek dziennika i uogólnienia publicystyczne. Powieść Kossak-Szczuckiej mógł więc konfrontować z tezami równoległe ukazujących się artykułów o ideowo-politycznym zabarwieniu, zwłaszcza tych, które odnosiły się do aktualiów i formułujących założenia programowe konserwatywnego środowiska.

Dotyczyło to przede wszystkim ocen kierunków ideowo-politycznych i ich liderów. Z reguły wspieraną je na przykładach historycznych sięgających stosunków w przed-rozbiorowej Rzeczypospolitej. W okresie powstawania powieści w centrum zainteresowania „Czasu” znalazły się: kryzys państwa, kolejne upadki rządów, „sejmokracja” i potrzeba „sanacji”. I w konsekwencji – działalność polityczna Józefa Piłsudskiego <sup>38</sup>.

Wobec współczesności i politycznego stanu państwa „Czas” zajmował stanowisko zdecydowanie krytyczne. W artykule redakcyjnym, opublikowanym na początku 1926 roku pod znamienym tytułem *Siedem „Starych Roków”*, wyliczano porażki w polityce zewnętrznej i wewnętrznej:

Jak widzimy z tego krótkiego porównania siedmiu ostatnich „Starych Roków”, żaden z nich nie był latem tłustym; owszem to było raczej siedem Józefowych chudych lat, z których każde groziło nam katastrofą. Ale sprzyjało nam szczęście i ostatecznie żadne z niebezpieczeństw nie sprowadziło dotąd załamania się państwa [...]. Popełnialiśmy szaleństwa i wprost dziecinne błędy, ale należy uznać, że odbierając za nie cięgi [...] staraliśmy się z błędów poprawiać, szaleństw unikać [...]. Coraz większe liczenie na własne siły [...] upadek autorytetu demagogii i klik żerujących na demagogii społecznej i nacjonalistycznej, rosnąca potrzeba porozumienia się z mniejszościami narodowymi w Polsce i pozyskanie ich dla idei państwowej [...]. Ale byłoby pesymizmem nie dość usprawiedliwionym, gdyby kto powolnemu postępowi zaprzeczał <sup>39</sup>.

Na takiej podstawie – w przededniu wypadków majowych – „Czas” budował dramatyczną alternatywę przewrotu: „albo praworządny albo bolszewicki, albo rewolucyjny

<sup>37</sup> J. Tarnowski, *Polska i silna władza*, „Czas” 1927, nr 143, s. 1.

<sup>38</sup> Na osobną uwagę zasługuje stosunek Zofii Kossak-Szczuckiej do Marszałka. Wpływ na jej ocenę mogło mieć małżeństwo z Zygmuntem Szatkowskim, oficerem o przekonaniach bliskich piłsudczykom (awansował w hierarchii wojskowej po przewrocie majowym).

<sup>39</sup> *Siedem „Starych Roków”*, „Czas” 1926, nr 2, s. 1.

albo ewolucyjny, albo zgodny z etyką chrześcijańską albo ją negującej, oparty na tradycji kulturalnej Zachodu albo przesiąknięty ideologią Wschodu”<sup>40</sup>.

Formujący się w takim kontekście w publicystyce dziennika stosunek do Piłsudskiego wyraźnie ewoluował. Początkowo dawano wyraz niechęci do „antykonstytucyjnych” i „niepraworządnych” działań Marszałka; wyrażano obawę, że jego ambicjonalna postawa może doprowadzić do „zamieszek wewnętrznych”<sup>41</sup>. Wypowiedzi Piłsudskiego, zdaniem publicysty „Czasu”, kreują go na „jakiegoś hetmana” nieodpowiedzialnego i nieusuwalnego:

[...] osobiste właściwości marszałka Piłsudskiego (jakkolwiek byśmy je wysoko oceniali) nie kwalifikują go na stanowisko organizatora, który oprócz idei, wkładać musi w swą pracę codzienny systematyczny wysiłek. Jego egotyzm i kapryśna wola, autokratyzm w osądzaniu ludzi i rzeczy, nie ułatwiałyby harmonijnej współpracy podwładnych<sup>42</sup>.

Szczytowy wyraz niechęci do marszałka i jego zwolenników pojawił się w publicystyce odnoszącej się do przewrotu majowego, na który „Czas” zareagował zdecydowanie krytycznie. W artykule *Po zamachu stanu* pisał anonimowy autor:

Bez względu na jego (zamachu – T.B.) wynik i na możliwy przebieg, dwie rzeczy należy powiedzieć. Naprzód trzeba gorąco i bez zastrzeżeń potępić sam fakt zamachu. Jest on zejściem z drogi legalności, to też musi mieć skutki nader szkodliwe. Pogrąży nas w opinii Europy [...] napiętnuje nas jako społeczeństwo nie umiejące korzystać z ustroju parlamentarnego i włożonych przezeń na społeczeństwo obowiązków. Społeczeństwo, które nie szanuje uchwalonej przez siebie konstytucji, nie zasługuje na te wolności, jakie ona przynosi. [...] Z jednego takiego niepraworządnego kroku wynikają zwykle dalsze próby rozstrzygania sporów politycznych gwałtem [...].

Zamach jest nie tylko winą marsz. Piłsudskiego [...] ale całej atmosfery politycznej naszego państwa [...]. Nieudolny sejm i senat, demagogiczni i mali przywódcy partyjni, dziwnie ciasny horyzont naczelnego przedstawiciela państwa, nie rozumiejącego groźnej sytuacji, wykluczanie z życia politycznego niemal wszystkiego co w Polsce rozumne uczciwe i czujące – oto idealne podłoże do wszystkich zamachów stanu<sup>43</sup>.

Przewrót majowy publiczności pisma przyjmowali początkowo niechętnie, a nawet wrogo jako „rokosz” skierowany przeciw konstytucyjnej władzy<sup>44</sup>. W artykule

<sup>40</sup> *O alternatywach dwojakiego programu*, „Czas” 1926, nr 76, s. 1.

<sup>41</sup> *Najnowszy krok marsz. Piłsudskiego*, „Czas” 1926, nr 11, s. 1. W artykule *Zdenerwowanie społeczeństwa* („Czas” 1926, nr 15, s. 1) pisano: „Ale niechże nas Bóg broni, aby w Polsce trzeba było uciekać się do wojskowej dyktatury w obronie nietykalności naszych granic”.

<sup>42</sup> Tamże. Kwestionowano wówczas także możliwości Piłsudskiego jako współczesnego dowódcy, który „kierował wojną starego typu” i nie zna się na nowych technikach wojskowych (*List z Warszawy*, „Czas” 1926, nr 37, s. 1).

<sup>43</sup> *Po zamachu stanu*, „Czas” 1926, nr 109, s. 1.

<sup>44</sup> „Skłopotani przebiegiem wydarzeń (przewrót majowy – T.B.) byli stańcy. Piłsudski cieszył się ich sympatią i nie był im niemiły jego program, ale uznawali zamach stanu za rokosz,

wstępnym, opublikowanym w dzienniku 16 maja 1926 roku, pod znamienym tytułem *Rokosz* pisano:

Trzeba by mieć potęgę Skargi, aby wypowiedzieć, co się dzieje w sercu polskim, patrzącym, jak wszystkie dawne nałogi i grzechy wychodzą strupieszale spod ziemi, aby ssać szpik żywotny i pić krew narodu polskiego. Jak grzech pychy i ambicji, tyle razy triumfujący w naszych dziejach, święci znowu pełne swoje triumfy. Jak wybucha wojna bratobójcza [...]. Jak sprawiają swoje szeregi nieprzyjaciele wewnętrzni państwa, licząc niecierpliwie czas dojrzewającego coraz szybciej rozkładu.

To co się bowiem w Polsce dzieje, jest rokoszem i wewnętrznym rozkładem, a nie zamachem stanu.

[...] Gdyby był dokonany w imię racji stanu a nie ambicji osobistej, gdyby dawał rękomię zastąpienia nieudolnego sejmu i bezsilnego rządu jakimś lepszym, zdrowszym, energiczniejszym sposobem rządzenia Polska, można by patrzeć na niego tak, jak patrzy dzisiaj po pięciu latach cała Europa na zamach Mussoliniego<sup>45</sup>.

Zdanie artykułu: „Polska ma dawną ohydłą tradycję rokoszową” poprzedza przypomnienie historycznych rokoszów Zebrzydowskiego i Lubomirskiego. Równocześnie powraca wyrażane wcześniej w publicystyce dziennika przekonanie, że do przewrotu mogło dojść jedynie w sytuacji wcześniejszej degradacji państwa. „Tylko na chorym ustroju i na nienormalnym podłożu pasożytują takie zatrute kwiaty jak bunt wojska”<sup>46</sup>.

Ten ostry osąd zamachu już wkrótce został stonowany, a później sanacyjny program Piłsudskiego uzyskał pełną aprobatę. W Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem znajdują się przedstawiciele nurtu konserwatywnego (profesor Adam Krzyżanowski<sup>47</sup>).

Co prawda, choć jeszcze w artykule na rocznicę zamachu pisano o nim, iż jest „mniejszym złem”, to jednak uważano, że złe jego skutki postępowanie Piłsudskiego usuwa, wzmacniając rząd i urząd prezydenta oraz ograniczając „znenawidzoną sejmokrację”<sup>48</sup>.

Już wcześniej konserwatyści mogli się spotkać z poglądami Piłsudskiego o podobnym charakterze jak ich własne, tyle że wyrażane brutalnie. Tak np. motywował on powody swojej decyzji o zamachu stanu:

Wydałem wojnę szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę. Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów i należałoby, aby ci, którzy powołani są do rządów, mieli

---

za czyn kompromitujący w opinii europejskiej, za usankcjonowanie bezprawia, co dla nich, legalistów, było trudne do przyjęcia. Stąd krytyczne z początku artykuły »Czasu« i stąd manifestowane oburzenie sędziwego Michała Bobrzyńskiego”; W. Władyka, *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 179.

<sup>45</sup> *Rokosz*, „Czas” 1926, nr 110, s. 1.

<sup>46</sup> *Sytuacja dzisiejsza. Co robić jutro?*, „Czas” 1926, nr 111, s. 1.

<sup>47</sup> Warto podkreślić, że Adam Krzyżanowski był autorem książki *Rządy marszałka Piłsudskiego*, w której wskazywał na znaczenie Piłsudskiego dla złamania „rządów anarchii” i wzmocnienia siły państwa.

<sup>48</sup> *Rocznica 12 maja*, „Czas” 1927, nr 107, s. 1.

więcej praw. Parlament winien odpocząć. Dajcie możność rządzącym odpowiadać za to, czego dokonają. Niech Prezydent tworzy Rząd, ale bez nacisku partii. To jest jego prawo<sup>49</sup>.

W połowie lat dwudziestych w wystąpieniach Piłsudskiego stale pojawiała się przekonanie, iż ośrodkiem władzy nie może być skorumpowany „sejm ładacznic”, wsparty na wadliwej konstytucji, lecz przeciwstawiony mu rząd „silnej ręki”, prowadzony przez decydującego o wszystkim przywódcę. Postulat „sanacji” państwa wiązał Piłsudski z likwidacją „partyjniactwa” i „sejmokracji”, co oznaczało zdecydowane wzmocnienie roli prezydenta i rządu.

I dlatego Piłsudski – także dla konserwatystów – stawał się mężem opatrzniościowym. Należy zapomnieć o „niejednym może błędzie, pamiętając jedynie o olbrzymich jego zasługach”<sup>50</sup>. W podobnym duchu pisał artykuł wstępny Stanisław Estreicher, składający „hołd dla tego symbolu idei państwowej, jakiego słusznie dopatrujemy się w osobie Józefa Piłsudskiego”<sup>51</sup>.

Włączenie się zachowawców do polityki Piłsudskiego było posunięciem bez mała strategicznym – pisał Wiesław Władyka – Na wiele lat, praktycznie do roku 1935 w ten sposób zapewnili sobie wpływ na wydarzenia ich bezpośrednio dotyczące, uformowali bardzo silną grupę nacisku, która liczyła się w wewnętrznej walce obozu rządzącego [...] To czego nie mogli uzyskać przed 1926 r. teraz stawało się realną możliwością [...] <sup>52</sup>.

Dlatego w deklaracji politycznej Zjednoczenia Zachowawczego znalazły się znaczące słowa wsparcia dla rządu Piłsudskiego:

Przy tym rządzie legalnym, a da Bóg rozumnym powinny się skupić wszystkie żywioły praworządne i kraj kochające. W nim i w zdrowym instynkcie narodu spoczywa ufność, że nieszczęsne wypadki się nie powtórzą, a rany zadane społeczeństwu zwolna zostaną uleczone. Uratuje nas zgoda karność i praca – a zgubić nas mogą tylko nasze własne błędy i grzechy [...]. Jak niegdyś zły ustrój Polski, streszczający się w słynnej „żrenicy wolności” jako w swoim symbolu, przeszkadzał rządzić królom, radzić sejmom, dowodzić hetmanom, gromadzić skarb podskarbin – tak dzisiaj nasz fatalny, niedostosowany do polskich warunków ustrój nie pozwala [...] budować państwa [...] <sup>53</sup>.

Z wyprowadzanych z artykułów „Czasu” i wypowiedzi Piłsudskiego porównań mogła korzystać Kossak-Szczucka. Zarówno tych, które w przeszłości odnajdywały analogie z współczesnym duchem „anarchii” i „rokoszu”, jak i tych, które tworzyły wzorce

<sup>49</sup> Wywiad Piłsudskiego dla przedstawicieli prasy z dn. 24 maja 1926 r. Cyt. za: J. Piłsudski, 1926–1929. *Przemówienia, wywiady, artykuły*, zebr. i oprac. A. Anusz i W. Pobóg-Malinowski, Warszawa 1930, s. 52.

<sup>50</sup> *W dziewięć lat po wskrzeszeniu Polski*, „Czas” 1927, nr 260, s. 1.

<sup>51</sup> S. Estreicher, *Józef Piłsudski*, „Czas” 1928, nr 67, s. 1.

<sup>52</sup> W. Władyka, *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 183–184.

<sup>53</sup> *Sytuacja dzisiejsza. Co robić jutro?*, „Czas” 1926, nr 111, s. 1.

postaw patriotycznych i obywatelskich. *Złota wolność* wpisywała się zatem w ten konserwatywny krąg ideologiczny i światopoglądowy. Stanowiła projekt „ideologiczny” mocnego, wspartego na autorytarnych rządach, państwa<sup>54</sup>. Pozwalała na odczytywanie powieści w kontekście aktualnych wydarzeń. Przebadanie tej warstwy dzieła może w znacznym stopniu określić charakter historyzmu Kossak i jej różnorodne związki z współczesnością. Także w innych powieściach historycznych (od *Beatum scelus* po *Złotą wolność* i *Suknię Dejaniry*) wybierała autorka problematykę korespondującą z współczesnością, umieszczaną w szerokim, polityczno-społecznym planie.

Przywołane w artykule o przewrocie majowym nazwisko Skargi mogło prowadzić autorkę ku ponadczasowej wymowie sformułowanych w powieści wątpliwości wypowiedzianych przez powieściowego Skargę w rozmowie z Stanisławem Żółkiewskim:

Nieraz rozmyślam, czy nie lepiej dla narodu, by pękł nareszcie ten wrzód i zaszła jakaś odmiana, choćby kosztem krwi? Zawdy po burzy swobodniejszy jest dech, rzeźwiesze powietrze... A ot pociągnie się to roztargnięcie może rok jeszcze, może dwa; ujadać będą na siebie regalisty, rokoszany, śliny ni czasu nie szczczędzając, aż zabędą, o co poszło zrazu... Może się kiedyś zderzą, potłuką... aż ścichnete wszystko, przyschnie... Nic się nie zmieni na lepsze [...]. Nic się nie zmieni. Jeny kwas w narodzie zostanie, będzie rósł i rósł... Biada wnukom, którym pożywać przyjdzie chleb z tego zaczynu! [...] Poszanowanie władzy przednie ślepię<sup>55</sup>. Gdy je wyważą, łacno może strop runąć na głowy... (s. 216).

Ta wypowiedź powieściowego Skargi, wywodząca się z *Kazań sejmowych*, może być odczytywana przez uogólnienia historyczne „szkoły krakowskiej” o anarchii szlacheckiej. Stylizowana na język epoki, zawiera ciąg aluzji, w które można podstawić sformułowania i argumenty ówczesnej publicystyki.

Czytelnik *Złotej wolności* publikowanej w „Czasie” był więc „skazany” na taką podwójną lekturę: powieści i publicystyki. Mógł dokonywać konfrontacji w obu porządkach; w dzienniku odnajdywać motywy i sformułowania, które odpowiednio przestylizowane widnieją w utworze. Dyskurs dziennikarski przekształca się w literackie obrazy szlacheckiej anarchii, rokoszów i konfederacji, historyczne postaci zostają włączone w fikcyjne i źródłowo motywowane działania. W dzienniku w polemikach z przeciwnikami silnej władzy rządu i prezydenta powtarzają się argumenty historyczne. Na tej podstawie publicyści potępiają „sejmokrację” i „partyjniactwo”. Wyrażają obawę, iż pod wpływem radykalnych idei (socjalistycznych i komunistycznych) nastąpi „zbolszewizowanie naszych wewnętrznych stosunków”<sup>56</sup>. Zarazem ów krytycyzm łączył się z koncepcją autorytarnych rządów silnej ręki. Może je sprawować postać niekoniecznie lubiana, ideologicznie wątpliwa, ale gwarantująca rozbięcie „sejmokracji”

<sup>54</sup> Warto podkreślić, że wzmocnienie katolicyzmu i apostazje innowierców były dla pisarki zasadniczym uzasadnieniem dla spoistości silnego państwa. Jest to zbieżne z interpretacją Ludwika Kubali, który uważał, iż „było niepodobieństwem w tak rozerwanym społeczeństwie utrzymać silny i jednolity rząd, nie oparty się na jednym wyznaniu”; L. Kubala, *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek Reformacji w Polsce*, Warszawa [1906], s. 66.

<sup>55</sup> *Ślepię* (dawn.) – poprzeczna belka będąca elementem konstrukcji dachu.

<sup>56</sup> *Pierwsze wywłaszczenie*, „Czas” 1926, nr 8, s. 1.

i „partiokracji”<sup>57</sup>. Stąd istotne znaczenie ma wielokrotnie przywoływany w „Czasie” termin „sanacja”; akcentowanie potrzeby zmian politycznych, ekonomicznych i społecznych, wspartych na podstawach etycznych. Kossak-Szczucka tworzy wzorcowe postaci, których wypowiedzi i refleksje mogą być odczytywane jako swoista apoteoza autorytarnych rządów sanacyjnych z postacią wodza – Józefa Piłsudskiego, w którego przedstawieniach dominuje ów rys silnego i „rycerskiego” przywódcy, otoczonego legionową legendą kreatora niepodległości. W kilkuczęściowym artykule *Podłoże dziejowe i znaczenie warsz.[awskich] wypadków majowych w roku 1926* anonimowy autor tak określał znaczenie Piłsudskiego: „[...] miał za sobą przez siebie stworzone, na obraz swej duszy wymodelowane wojsko. Miał miłość czy zaufanie tłumu”<sup>58</sup>.

Czytana w taki sposób powieść sama staje się „argumentem” w politycznych polemikach o „sanację” zagrożonego kryzysem państwa. Pozwala na umieszczenie jej w kontekście aktualnych wydarzeń<sup>59</sup>.

Krąg czytelniczy powieści rozszerzył się na innych, mniej uformowanych politycznie odbiorców po jej wydaniu książkowym<sup>60</sup>. Wówczas także pojawiają się ważne recenzje: Araszkiewiczza, Kołaczkowskiego, Birkenmajera. Aktualność, mocno wyekspozowana w odcinkowej publikacji powieści, teraz się osłabia, niemniej nadal utrzymuje. Wpływa na to coraz widoczniejszy alians konserwatystów z obozem piłsudczykowski. Zmierzał ku temu sam Piłsudski, według którego konserwatyści na prawicy mają zająć miejsce endecji. Powiązania te umacnia słynna wizyta Marszałka w Nieświeżu 25 października 1926 roku. W wielokrotnie przypominanej jego koncepcji politycznej – odzyskane w 1918 roku, niepodległe polskie państwo od początku było narażone na różne niebezpieczeństwa zewnętrzne (wojny toczono aż po rok 1920) i wewnętrzne, wynikające z politycznej i ideologicznej anarchii. Ich genezy można się – zwłaszcza w wersji piłsudczykowskiej i sanacyjnej – doszukiwać w stworzonej przez zabory (głównie rosyjski) apatii, idei lojalizmu oraz niechęci do działań o charakterze niepodległościowym i Legionów. Ta świadomość leży u podstaw wypowiedzi Piłsudskiego o „powszechnej bierności naszego społeczeństwa” i przeciwstawieniu mu garstki, która „wzięła na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch”<sup>61</sup>. Ta myśl powraca niejednokrotnie w przekonaniu Naczelnika, iż zarówno zbiorowość, jak i jej przedstawiciele nie są w stanie stworzyć ani utrzymać silnego i trwałego państwa polskiego, zatem do zmian należy doprowadzić siłą. W wydanej w 1930 roku książce: Józef Piłsudski, 1926–1929. *Przemówienia, wywiady, artykuły*, opatrzonej apologetycznymi

<sup>57</sup> Dlatego „wybacza się” Piłsudskiemu jego związki z socjalizmem, brutalność i dyktatorskie zapędy. Z uznaniem zaś przyjmuje się jego zbliżenie do kół arystokratycznych i ziemiańskich po słynnym spotkaniu w Nieświeżu.

<sup>58</sup> Jast [J. Starzewski], *Podłoże dziejowe i znaczenie warsz.[awskich] wypadków*, „Czas” 1927, nr 147, s. 4.

<sup>59</sup> Ta propozycja interpretacyjna nie odbiera *Złotej wolności* cech właściwych powieści historycznej, lecz dopełnia o istotny i integralny jej aspekt.

<sup>60</sup> Dwa kolejne krakowskie wydania dwutomowe ukazały się w 1928 i 1929 roku.

<sup>61</sup> Rozkaz Józefa Piłsudskiego z 22 sierpnia (1915?); cyt. za B. Urbankowski, *Filozofia czynu...*, dz. cyt., s. 217.

komentarzami Antoniego Anusza i Władysława Pobóg-Malinowskiego<sup>62</sup>, można odczytać motywację Piłsudskiego podejmującego w 1926 roku decyzję o zbrojnym przewrocie politycznym. Wypowiedzi te, publikowane wcześniej w prasie lub przytaczane w obszernych fragmentach, niewątpliwie znał mąż Kossak-Szczuckiej, Zygmunt Szatkowski, a zapewne także pisarka.

Jako modelowe kreacje występują w *Złotej wolności* postaci: Żółkiewskiego, Skargi i Chodkiewicza, a ich adwersarze – w rolach burzycieli i zwolenników *status quo*. W pewnym uproszczeniu ideę powieściową można by odczytać jako swoistą apoteozę autorytarnych rządów sanacyjnych z czołową postacią – Józefa Piłsudskiego, którego rysy silnego i „rycerskiego” wodza, opromienione legionową legendą twórcy niepodległości, odnaleźć można w kreacjach obu hetmanów.

W powieści bardziej wyeksponowaną postacią jest Stanisław Żółkiewski<sup>63</sup>. Powieściowy hetman litewski Karol Chodkiewicz to przede wszystkim utalentowany dowódca, wielbiony przez żołnierzy zwycięzca spod Kircholmu oraz... troskliwy mąż<sup>64</sup>. Nie jest natomiast mężem stanu jak wychowany w szkole Jana Zamojskiego zwolennik jego polityki, Żółkiewski. Niemniej Karolowi Chodkiewiczowi poświęca autorka obszerny epizod inflancki oraz uwydatnia relacje z poddanymi mu żołnierzami<sup>65</sup>.

Kreacja Stanisława Żółkiewskiego nieprzypadkowo należy do centralnych w powieści. Nadaje jej autorka funkcje wykraczające poza historyczne ramy powieści. Sprzyja temu legenda zwycięzcy w bitwie pod Kłuszynem i śmierć pod Cecorą.

Pełen idealnych rysów jest obraz hetmana – pisze monografista Żółkiewskiego Antoni Prochaska – rysów przypominających rycerzy średniowiecznych chrześcijaństwa, jak Bajarda rycerza bez trwogi, jak Zawiszy Czarnego rycerza słownego [...] Słusznie też pochwalają historycy wielką równowagę duszy, takt zdumiewający, bo kierowany silną wolą. Tymi zaletami pokonywał przeciwników, imponując im bezstronnością, tak wybitną, że nikt nie śmiał ani w myśli posadzać hetmana o prywatę [...] <sup>66</sup>.

Obaj hetmani – zgodnie z wiedzą źródłową – byli skonfliktowani z królem, a ich koncepcje polityczne nie odpowiadały polityce dworu. Rozważający decyzję o przystąpieniu do rokoszu Żółkiewski wprowadza istotną – także w momencie majowego przewrotu – kategorię „wierności” legalnej władzy:

<sup>62</sup> J. Piłsudski, 1926–1929. *Przemówienia, wywiady, artykuły*, zebrał i oprac. A. Anusz i W. Pobóg-Malinowski, Warszawa 1930.

<sup>63</sup> Kreując powieściową postać Stanisława Żółkiewskiego, miała autorka do dyspozycji wydaną w 1927 roku w Warszawie monografię Antoniego Prochaski *Hetman Stanisław Żółkiewski*. Historyk stworzył wyidealizowany portret hetmana, postać wzorcową, „opatrnościowego męża”. Kossak-Szczucka niewątpliwie wykorzystała te sugestie w swojej powieści.

<sup>64</sup> Istotne miejsce wyznacza autorka obszernie przytaczanym i trawestowanym listom Chodkiewicza do żony.

<sup>65</sup> Rozdziały 11–13 i 16. Przedstawiając epizod kircholmski, autorka wykorzystała A. Naruszewicza *Żywot J.K. Chodkiewicza wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W. Ks. Lit.*, t. 1, (zapewne wydanie przemyskie z 1857), s. 93 i nast.

<sup>66</sup> A. Prochaska, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927, s. 299–300.

Co go trzymało przy królu? Nic, krom przysięgi poddańczej. Co był wart król Zygmunt III – niewiele. Człowiek mały, ciasny, obcy, obojętny narodowi, we wszystkich swoich poczynaniach wysoce szkodliwy. Jak bardzo obcy i lichy – mało który z najzawziętszych [...] krzykaczów, wiedział równie dobrze jak on, Żółkiewski, druh najlepszy nieboszczyka Zamoyskiego, wtajemniczony we wszystkie tajne królewskie, przez kanclerza przechwytywane kabały [...]. Z uśmiechem politowania, spoglądał w oczy królewskie na sejmie inkwizycyjnym, gdy pociągnięty do wyjaśnień Zygmunt wyparł się, odprzysiągł wszystkiego jako oszczerstwa. Zmilczeli kanclerz i on, nie chcąc resztek powagi królewskiej druzgotać. Bądź co bądź ten mały tchórzliwy człowiek był królem, przedstawiał władzę prawowitą, majestat Rzeczypospolitej. Był zwierzchnością, z dobrowoli przejętą, mocą nie przymuszonej przysięgi obojga złączonych narodów ponad państwem postawioną (s. 191).

Dylematy, przed którymi staje powieściowy hetman, stają się zasadniczymi kwestiami współczesności w momencie zamachu stanu: potrzeba wspólnej jednej woli i świadomość celu, zdrowej myśli o „naprawie Rzeczypospolitej”, konstatacja braku „instynktu państwowego”. I przedstawiając swój zasadniczy dylemat, odwoływał się hetman do „starej maksymy przebiegłego Włocha (Machiavellego): „Zamachy stanu chwalebne są i pożyteczne, gdy się udają; przekłete i zgubne, gdy celu nie osiągną i zawodą” (s. 191). Zatem: „Przodownik skrupułów nie śmie mieć, do celu idąc na przełaj” (s. 192).

Żółkiewski, wielokrotnie pojawiając się w powieści jako postać rezonerska, wygłasza sądy oceniające i wybiegające w przyszłość. To on przedstawi ponadczasowy wzorzec zwycięskiego obdarzonego autorytetem wodza i polityka umacniającego strukturę państwa:

Niech stanie wojownik twardy ale sprawiedliwy, mocen opanować tłumy, strzymać je w ryzie stalową stopą, o ścieżki własne nie dbała, powieść niesforny, bezładny lud polski... Niech przyjdzie! Uchylę się przed nim szczęśliwy, skrupułów i wahania zbywszy... Pójdę pod jego dowództwo z radością... Ześlij bezwzględника, nie schlebającego nikomu, nie liczącego się z niczym, prócz dobrem Ojczyzny umięjącego zgnieść, podbić, ogłuszyć i powlec zzymający się, oporny naród ku własnej jego, nie przeczuwanej wielkości (s. 193)<sup>67</sup>.

W podtekście wypowiedzi hetmana ówczesny czytelnik mógł więc rozpoznać elementy charakterystyki Piłsudskiego („bezwzględника nie schlebającego nikomu”, „przodownika idącego na przełaj”) obecne w tekstach publicystycznych. Aluzję wzmacniało przekonanie narratora, iż siła, wsparta wojskową stanowczością i konkretnością decyzji, wzmacnia i utrwała niepodległe państwo. Sprzyjała temu także tradycja

---

<sup>67</sup> Postacią przywoływaną w refleksji hetmana jest Stefan Batory, który „zakochał się w szalonym polskim narodzie, zaślubił o nim rzeczy wielkie, zawładnął, porwał i – odszedł nie zdążywszy wprowadzić swoje zamysły w czyn” (s. 192). W publicystyce piłsudczykowskiej ten król-wojownik, jest wzorcem i z inicjatywy Piłsudskiego – patronem wileńskiego uniwersytetu.

historyczna, na którą powoływał się Piłsudski. W jego odczytach dla oficerów pojawiały się nazwiska obecnych w powieści wielkich wodzów: Chodkiewicza i Żółkiewskiego oraz Czarnieckiego<sup>68</sup>.

Porównanie obecnych w przemyśleniach i wypowiedziach Żółkiewskiego poglądów z poglądami Piłsudskiego pozwala na przypuszczenie, że dla autorki *Złotej wolności* marszałek należy do tego samego „pocztu” wodzów, co Żółkiewski i Chodkiewicz. Z tym ostatnim wiązało go także pochodzenie kresowe – z ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Połączenie obu funkcji: utalentowanego dowódcy wojskowego i męża stanu nadawało powieściowej kreacji Stanisława Żółkiewskiego cechę modelową wobec Komendanta, Naczelnika Państwa i Marszałka decydującego o kształcie państwa po przewrocie majowym. Piłsudski, jako realizator państwowotwórczej myśli politycznej, był więc „następcą” hetmana i „wykonawcą” jego „testamentu”. Kossak-Szczucka mogła odnajdywać w przemówieniach i pismach Piłsudskiego motywy bliskie tradycji obecnej w koncepcjach obu hetmanów: ideę „żołnierskiego honoru” oraz ideę odpowiedzialności indywidualnej i odpowiedzialności za ojczyznę. Wiązała się ona z przekonaniem Marszałka o własnym „wodzostwie”, co szczególnie odzwierciedliło się w jego wystąpieniach po przewrocie majowym. Według diagnozy Piłsudskiego przewrót stawał się koniecznością jako reakcja na: „nędzę, słabiznę wewnętrzną i zewnętrzną Polski, [w której] zapanował interes jednostki i partii, zapanowała bezkarność na wszelkie nadużycia i zbrodnie”<sup>69</sup>.

Wykorzystując tą diagnozę stanu państwa Piłsudskiego dla opisu rzeczywistości siedemnastowiecznej, z dystansem jednak odnosiła się Kossak-Szczucka do idei zamachu stanu, którego synonimem w powieści jest przedstawiony w obszernym epizodzie rokosz (Zebrzydowskiego)<sup>70</sup>. W nim przede wszystkim ujawnia się ksenofobiczna i anarchiczna postawa magnatów i masy szlacheckiej. Przeciw tym ksenofobicznym przekonaniom będą w twórczości Zofii Kossak występować marzący o „naprawie Rzeczypospolitej” wielcy rezonerzy ze *Złotej wolności*: Piotr Skarga i Stanisław Żółkiewski. Według założeń pisarki symptomy upadku potęgi Rzeczypospolitej tkwiły w wewnętrznym porządku państwowym i społecznym. W pysze i przepychu „rokošan”, przypominających charakterystyczną dla dwudziestolecia skłonność do wielkich uroczystości, demonstracji i defilad: „Stanęli na dużym placu, pod wielką chorągwią, łopocącą ku słońcu napisem *Libertas Aurea*. Wokoło, znaczne buńczukami, proporcami, przepychem namiotów, rozpościerały się stanowiska przywódców (s. 181).

Co szczególnie ważne, w *Złotej wolności*, Kossak-Szczucka zestawiała ze sobą dwie – jej zdaniem – najbardziej szkodliwe tendencje: egoistyczną, samolubną postawę ówczesnego króla Zygmunta III Wazy, niedbającego o żywotne interesy państwa, z pozbawioną poczucia tego interesu, roztapiającą się w jałowych sporach i kwiecistych

<sup>68</sup> Wspomina o tym Józef Kuropieska, *Wspomnienia dowódcy kompanii 1923–1934*, Kraków 1987, s. 61.

<sup>69</sup> Cyt. za: A. Chojnowski, *Rządy pomajowe*, [w:] *Dwudziestolecie*, red. K. Persak i P. Machcewicz, Warszawa 2009, s. 165.

<sup>70</sup> Opisując rokosz Zebrzydowskiego, autorka nie przedstawiła jego zamknięcia bratobójczą bitwą pod Guzowem, która mogłaby być paralełą do przewrotu majowego. Byłby to jednak niewątpliwie akcent antypiłsudczykowski.

przemówieniach, aktywnością szlachty. W jej negatywnej reakcji na proponowane przez kanclerza Jana Zamojskiego reformy:

Reformy!...

Podjejrzanę to było a nie miłe słowo [...]. W tumultie zaginęły następujące żądania wolności wyznań, warowania konfederacji warszawskiej, pokoju z sąsiadami oraz natychmiastowego zapłacenia walczących w Inflanciech wojsk [...].

– Władzę królewską ograniczyć – ot co! Jedyna reforma! (s. 86)

Tworzenie programu zastępują stylizowane na oratorskie popisy wystąpienia przywódców rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego i Jana Szczęsnego Herburta, mocno skonstrastowane z konkretnymi wypowiedziami hetmana Żółkiewskiego.

Nie oznacza to jednak, że „rokosz” nie może być siłą odrodzeńczą. Refleksje hetmana rysują możliwość takiej alternatywy:

Moc ich [tłumów szlacheckich – TB] nie ujęta w żadne karby, miast runąć niszczącym, ale ożywym strumieniem, roznieść stare formy i odrodzić, rozlała się z szumem w niegroźną mętną kałużę [...]. Nie uderzy w przeciwnika taranem gniewu, nie zwiąże się z nim w życiodajnym twórczym starciu, nie dokona nic wielkiego ni pożytecznego (s. 198).

Sprecyzuje je wyraźniej, odpowiadając rokoszanom: „Dwie są jeno drogi do naprawy jako historia wskazuje [...]. Jedna – to zamach stanu Cezarową modłą, raptowny srogi, zuchwały a mądry [...]. Druga – to stary, uczciwy sposób, otworem zawdy stojący: sejm” (s. 199).

Pisarka ma pełną świadomość tego, iż proponowana przez Żółkiewskiego koncepcja „zamachu stanu Cezarową modłą”<sup>71</sup> w warunkach ówczesnej Rzeczypospolitej jest niemożliwa. „Złota wolność” szlachecka pozbawiona ograniczeń i hamulców prowadzi do upadku, przez rokosze, wdawanie się w „awantury moskiewskie” (dymitriadę) i lekceważenie czy ściślej – „rozbrojenie” sejmów.

Umieszczając Żółkiewskiego na tle królewskiego otoczenia, przytaczając korespondencyjne oceny Chodkiewicza, skarżące się na niedotrzymane obietnice „kwartę” dla wojska<sup>72</sup>, Kossak-Szczucka kreuje obie postaci na wielkich i niezrozumianych samotników, nie mających wsparcia w swoich szlacheckich środowiskach. Jedynym wsparciem jest dla nich – Piotr Skarga. I – wojsko, chociaż osłabiane przez fiskalną politykę królewską i skłonne do konfederacji.

<sup>71</sup> To sformułowanie może być traktowane jako wyraźna aluzja do przewrotu majowego. Jest to istotny składnik interpretacji przedstawionego świata, autorka przenosi bowiem schemat stosunków politycznych w Polsce po I wojnie światowej, zagrożonej – jej zdaniem – społeczną anarchią i nieodpowiedzialnością przywódców partyjnych „rokoszów”, w wiek siedemnasty.

<sup>72</sup> W trawestowanym liście do żony Chodkiewicz pisze: „Od Króla jak nie było responsu ni kwarty, tak i nie ma po dziś dzień. Rychło rok będzie jak po kircholmskiej potrzebie pisał [...], że posłańca z pieniędzmi śle. A obiecował! Przyszykał! [...] Słyszeliśmy za to, iż czasu onego weseliska, na które cała Rzeczypospolita płakała, rzucono między pospólstwo dwa korce pieńgądów złotych...” (s. 170).

Postać Skargi występuje jednak w powieści na drugim planie. W znacznym stopniu jako uosobienie mitu<sup>73</sup> i postać otwierająca historyczne porównanie przeszłości z współczesnością. Te cechy kreacji eksponowano w jubileuszowym roku 1912. Jan Pawełski (redaktor jezuickiego „Przeglądu Powszechnego”) pisał wówczas: „Rocznica Skargi przypominała nam, że żył on w początkach tego okresu, na którego koniec obecnie patrzymy. Neopogański humanizm i reformacja, z których w prostej linii idą dzisiejszy anarchistyczny subiektywizm i laicyzm, wywoływały również za życia Skargi wstrząsy, chaos i anarchię”<sup>74</sup>.

W powieści w roli autorytetu występuje we wspomnieniach Żółkiewskiego i Chodkiewicza, natomiast w fabule powieściowej pojawia się bezpośrednio jedynie w drugim rozdziale drugiego tomu pod znaczącym tytułem *Sumienie Rzeczypospolitej*. W centralnym dla idei *Złotej wolności* spotkaniu jezuity z hetmanem Żółkiewskim bierze przypadkowo<sup>75</sup> udział ortodoksyjny arianin Sebastian Pielesz, co poszerza problematykę o kwestie religijne. Sposób kreowania Skargi przypomina wcześniejsze postaci świętych z takich utworów jak powieść *Z miłości* (o Stanisławie Kostce) czy opowiadań *Szaleńcy boży*<sup>76</sup>.

Przedstawione w powieści sukcesy militarne obu hetmanów (Kircholm i Kłuszyn) nie przekładają się na sukcesy polityczne i stanowią ich gorzkie rozczarowanie. Narrator *Złotej wolności* owe ambiwalencje sukcesów militarnych i politycznych porażek wpisuje w niestabilny i pozbawiony silnej, skutecznej władzy stan państwa, a ich krytyczną ocenę i projekty reformatorskie wkłada w wypowiedzi pozytywnych postaci historycznych (przede wszystkim Żółkiewskiego i Skargi). Można przyjąć, że Kossak-Szczucka w swojej powieści, przedstawia początek procesu rozpadu Rzeczypospolitej, który w efekcie doprowadzi do rozbiorów. Autorka kładzie akcenty na te elementy, które mogłyby zmienić kierunek tego procesu, i na postaci, które – potencjalnie – mogłyby mu zapobiec. Stąd mocne eksponowanie postaci: hetmanów Stanisława Żółkiewskiego i Karola Chodkiewicza oraz ideologicznego (i religijnego) wpływu Piotra Skargi na ich koncepcje. Wypowiedzi te mają także sens uniwersalny i otwierają się na okres współczesny pisarce. To najistotniejszy aspekt wymowy światopoglądowej *Złotej wolności*.

Szczegółne zainteresowanie może budzić w historycznym kontekście powieści wprowadzenie obszernych fragmentów poświęconych ruchowi ariańskiemu. Nie

<sup>73</sup> Por. S. Obirek, *Wspominanie czy kreowanie. Wokół rocznic Piotra Skargi 1912 i 1936*, [w:] *Wielkie rocznice w dyskursie publicznym i pamięci społecznej*, red. M. Kosman, Poznań 1911, s. 175–188.

<sup>74</sup> J. Pawełski, *Rocznice Skargi dotychczasowe a przyszłe*, [w:] *Duch Skargi w Polsce współczesnej. Księga pamiątkowa obchodu czterechsetlecia urodzin ks. Piotra Skargi w Warszawie 1536–1936*, Warszawa 1937; cyt. za: S. Obirek, *Wspominanie czy kreowanie...*, dz. cyt., s. 184.

<sup>75</sup> „Przypadkowość” jest tu oczywiście zamierzona, autorka w tym epizodzie uwydatnia siłę ideowej presji, wywieranej na pozytywnie kreowanej postaci arianina, którego przekonania zostają tu podważone, a Skarga może przedstawić swój stosunek do „prześladowania” innowierców: „Prześladowania wzmacniają jeno wiarę” (ZW, s. 219), „Prawda, że złe heretyctwo, ale ludzie dobrzy, złe błędy, ale natury chwalebne, złe odszczepieństwo, ale krew miła...” (ZW, s. 220).

<sup>76</sup> Warto wskazać, iż w latach późniejszych Kossak-Szczucka opowiadała się za beatyfikacją Skargi (artykuł *Beatyfikacja Skargi* w tomie *Duch Skargi w Polsce współczesnej*, Warszawa 1937).

można więc tej problematyki uznać za marginalną. Niewątpliwie miały na to wpływ zainteresowania historyków i badaczy literatury: Aleksandra Brücknera<sup>77</sup>, Szczęsnego Morawskiego, Ludwika Kubali<sup>78</sup> i autorów prac opublikowanych w tomach *Reformacji w Polsce*. W ujęciu wspólnoty braci polskich (w powieści: „chrystian”<sup>79</sup>) zwraca uwagę ambiwalencja ocen i fakt, iż inne wyznania protestanckie pojawiają się jedynie we wzmiankach. Przyjmując taką wykładnię interpretacyjną, należy podkreślić, iż pisarka zadbała o wszechstronny i uszczegółowiony obraz wspólnoty arian oraz funkcji postaci pierwszoplanowych, mających istotny udział w fabule *Złotej wolności*. Kossak-Szczucka rozbudowuje obszernie epizody, charakteryzujące zbór ariański i – co istotne – podkreślające pacyfistyczne i demokratyczne jego cechy. Z sympatią kreśli sylwetki „nieustępliwych” arian: Franowskiego (tragiczną postać, opisaną w osobnym fragmencie powieści), Czechowica i Niemojewskiego, obrońców idei „niesprzeciwiania się złu”, przeciwników „dzierżenia” miecza i urzędu, zwolenników zniesienia poddaństwa. Ale wkładając te idee w „spektakl” młodzieżowej dysputy stron „chrystiańskiej” i „papieżnickiej”, osłabia ich znaczenie i sprowadza do form retorycznych i naiwnej dydaktyki (s. 22–24). Arianizm zatem – to utopia rozsypująca się w sporach teologicznych i ideowych.

Umieszczając w centrum powieściowym braci: Sebastiana i Piotra Pieleszów<sup>80</sup>, pisarka celowo ukształtowała odmiennie ich losy, umieszczając w różnych przestrzeniach (w kraju i za granicą) oraz każąc obu uczestniczyć w istotnych zdarzeniach historycznych początku XVII wieku: w wojnie inflanckiej (na którą wyprawia się odchodzący coraz bardziej od arianizmu Pietrek), w rokoszu Zebrzydowskiego, w dymitriadzie oraz w wyprawie moskiewskiej Żółkiewskiego – Sebastianowi. Przekroczenie rodzimych i lokalnych granic, doświadczenie wyniesione z kontaktów z historycznymi postaciami prowadzą do zasadniczych zmian w ich obrazie świata i przekonaniach oraz uznanie (w różnym stopniu) dominującej roli katolicyzmu. Warto podkreślić, że wzmocnienie katolicyzmu oraz apostazje innowierców były dla pisarki uzasadnieniem spoistości silnego, wspartego na autorytecie państwa. Jest to zbieżne z interpretacją Ludwika Kubali, który uważał, iż silny rząd może się wspierać tylko na jednym wyznaniu<sup>81</sup>.

Ujęcie arianizmu Kossak-Szczuckiej spotkało się jednak z krytyczną oceną w obszernym studium Marka Wajsbłuma<sup>82</sup>, a później w pracach Janusza Tazbira, który podkreślał, że tendencyjność w prezentacji arian wyraża się w tezie, iż zbór ariański

<sup>77</sup> A. Brückner, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, Warszawa 1905.

<sup>78</sup> L. Kubala, *Stanisław Orzechowski i wpływ jego...*, dz. cyt.

<sup>79</sup> Nazwą „chrystianie” posługiwali się sami polscy arianie; por. A. Brückner, *Różnowiercy polscy...*, dz. cyt., s. 142.

<sup>80</sup> Nazwiska „Pielesz” nie znajdujemy w piśmiennictwie ariańskim. Prawdopodobnie Kossak-Szczucka odtworzyła je na podstawie powtarzającego się w książce Szczęsnego Morawskiego określenia „pielesz” – ognisko domowe, gniazdo rodzinne. Nazwa wskazuje więc na silny związek braci Pieleszów z rodzinnym domem. Natomiast imię „Sebastian” często powtarza się w zbiorowości ariańskiej.

<sup>81</sup> L. Kubala, *Stanisław Orzechowski i wpływ jego...*, dz. cyt., s. 66.

<sup>82</sup> M. Wajsbłum, *Reformacja w „Złotej wolności” Zofii Kossak-Szczuckiej*, „Reformacja w Polsce” 1934, t. VI, s. 152–159..

jest przedstawiony jako „bezsilny twór”, podczas gdy właśnie wówczas był w szczytowej formie<sup>83</sup>, rozsypujący się w sporach, którego najlepsi przedstawiciele (jak Franowski i Sebastian Pieleśz) są osamotnieni i – jak ten ostatni – zbliżają się do podziwianego ze względu na dyscyplinę i jedność katolicyzmu oraz znienawidzonego wcześniej jezuity, Piotra Skargi, który w rozmowie z Sebastianem Pieleśzem występuje nie tyle jako pogromca heretyków, ile zwolennik tolerancji i przeciwnik prześladowań innowierców<sup>84</sup>.

W tym zwłaszcza zakresie stronnictwo autorskiego narratora staje się szczególnie widoczne. Z jego aprobatą spotyka się fakt złamania przez Karola Chodkiewicza oporu innowierców i wbrew zasadzie tolerancji<sup>85</sup> zmuszenie ich do uczestnictwa w mszy przed bitwą<sup>86</sup>. Poza wyjątkami, arianom odbiera się głębsze motywacje ich związków z religią, przesuwając akcenty na powód materialny (spory z duchownymi katolickimi o własność), atrakcyjność uczestnictwa w wojsku (Pietrek Pieleśz) czy barwność obrządku ślubnego.

Kreując w taki sposób zbiorowość ariańską, Kossak-Szczucka – podobnie jak w przedstawianiu rokoszan – czyni ją przykładem „tragicznych skutków niezgody”<sup>87</sup>, analogicznej do ideologicznych sporów partyjnych w międzywojniu. Ów trop uaktualnienia prowadzi być może od Ludwika Kubali, którego pisarka wysoko ceniła. W dziele historyka o Orzechowskim, które prawdopodobnie znała, mogła odnaleźć następującą opinię:

W Polsce każda kwestia religijna wzruszała podstawami Rzpltej. Każde wyznanie stawało się zawsze mimo woli partią polityczną, dążyło siłą natury rzeczy do rugowania religii panującej i na podstawie pojęć społecznych, jakie każda, nawet najczystsza religijna doktryna wraz z sobą przynosi, brało się stosunkach, w czasach o których mowa, dawny gmach Rzpltej był ze wszystkich stron burzony [...] <sup>88</sup>.

Pisał także Kubala – jakby antycypując idee publicystyki sanacyjnej – iż każda „partia”: „miała swego naczelnika, któremu służył karnie i ochotnie w interesie jego własnym lub swego porządku, mało zaś kiedy miała na względzie dobro Rzpltej, którego wobec rozbudzonych namiętności nawet ocenić nie była w stanie”<sup>89</sup>.

<sup>83</sup> Por. J. Tazbir, *Arianie w literaturze pięknej*, [w:] tegoż, *Szkice o literaturze i sztuce*, Kraków 2002, s. 280–284.

<sup>84</sup> Powieściowy Franowski np. „przyznawał słusność zawziętemu antagoniście swemu, księdzu Skardze, że tolerancja jest zaletą letnich” (s. 243). Kossak-Szczucka zdecydowanie natomiast unika tych antyariańskich wystąpień Skargi, w których dominują inwektywy i oskarżenia.

<sup>85</sup> Argument „Winniśmy posłuszeństwo hetmanowi [...] przecie nie w sprawach sumienia” (s. 126) kwituje Chodkiewicz wyzwiskami i groźbą, a także oceną: „Heretyk to taki syn co za dużo i bez potrzeby myśli, ergo nie może być dobrym żołnierzem” (s. 128). Narrator „aprobuje” zachowania i słowa hetmana.

<sup>86</sup> Informacje o pobożności hetmana i nabożeństwach przedbitewnych całego wojska mogła znaleźć autorka w biografii Chodkiewicza pióra Adama Naruszewicza (s. 88).

<sup>87</sup> Zwracał na to uwagę Jerzy Ziomek; zob. *Wizerunki polskich pisarzy katolickich...*, dz. cyt., s. 91.

<sup>88</sup> L. Kubala, *Stanisław Orzechowski i wpływ jego...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>89</sup> Tamże. Należy dodać, iż Kubala wskazywał na związki różnowierców z obcymi dworami (s. 64–66).

Przyjmując taką wykładnię interpretacyjną, należy jednak wskazać, iż pisarka zadbała o bardziej wszechstronny, uszczegółowiony obraz „chrystian”. Z jednej strony wykorzystwała obecne w wcześniejszym piśmiennictwie motywy o zabarwieniu literackim. Pod tym względem dość szeroko wykorzystwała książkę o arianach Szczęsnego Morawskiego: nazwiska, opis Lusławic, z wenecką paralełą, charakterystyki Franowskiego i Socyna; pewne motywy: tekst piosenki „O niesie mnie niesie / konik do Teresie”) czy zwrot Szkotów „no popery” (nie papież) oraz wiele innych drobnych odniesień.

Przedstawiony w ten sposób świat siedemnastowieczny podlega w powieściach Zofii Kossak wyraźnemu „nadzorowi” narracyjnemu, o widocznej asertywności wobec katolickiej aksjologii autorki. Kreująca ręka narratora pojawia się tam zwłaszcza, gdzie tok zdarzeń wymaga korygującego i ustanawiającego komentarza. A rozbieżności między wymową powieściowego obrazu a założeniami ideowymi mogą pojawiać się dość często, zwłaszcza wówczas, gdy autorkę pociąga zarówno stanowczość kontrreformacyjna Skargi, jaki i nastawiona na barokowy przepych spektakularna religijność szlacheckiego sarmatyzmu. W fakturze realistycznej *Złotej wolności* wiążą się one w znacznym stopniu z elementami aktualizującymi oraz korespondującymi z sanacyjną ideologią „państwową”. Wyraża się ona w potrzebie autorytetu, posłuszeństwa wobec władzy oraz postawie „anty-anarchicznej”. Pisząc o „właściwym upadku” polskiego państwa, Aleksander Bocheński diagnozował ją następująco:

Polska wchodzi weń po stu latach anarchii, bez silnego rządu, bez skarbu, bez armii, a co najgorsze, z warstwą przodującą w stanie głębokiej demoralizacji, sobkostwa, i ciemnoty, warstwą gotową raczej życie poświęcić, niż dopuścić do poprawy ustroju, do powiększenia armii, do nowych podatków<sup>90</sup>.

Można przyjąć, że Kossak-Szczucka w swojej powieści przedstawia początek owego procesu, który w efekcie doprowadzi do rozbiorów Rzeczypospolitej. Ale – inaczej niż publicysta – akcenty przenosi na te elementy, które mogłyby zmienić kierunek tego procesu, na postaci, które – potencjalnie – mogłyby mu zapobiec. Pisarka ma pełną świadomość, iż „złota wolność” szlachecka, pozbawiona ograniczeń i hamulców, prowadzi do upadku – przez rokosze, wdawanie się w „awantury moskiewskie” (dymitriadę) i lekceważenie czy ściślej – „rozbrojenie” sejmów. W tym sensie, podobnie jak później Bocheński, postrzega kierunek upadku państwa. Ale – i to jest istotny składnik interpretacji przedstawianego świata – dostrzega powtórzenie tego schematu we współczesności, w Polsce po I wojnie światowej, ponownie, jej zdaniem, zagrożonej społeczną anarchią i nieodpowiedzialnością przywódców partyjnych „rokoszów” i dlatego przywódców „rokoszu Zebrzydowskiego” kreuje według modelu przywódców politycznych partii w latach dwudziestych. „Rokosz” nie może być siłą odrodzieńczą.

Wybrany powieściowy moment historyczny to okres wzmacniania się kontrreformacji, rozpad ruchów reformacyjnych (reprezentowanych w powieści przez arian) oraz okres politycznego osłabienia państwa – przez anarchię szlachecką, rokosz Zebrzydowskiego, skutki „dymitriady” i polityki królewskiej wikłające Rzeczpospolitą

---

<sup>90</sup> A. Bocheński, *Dzieje głupoty w Polsce*, wyd. 3, Warszawa 1988, s. 13.

w osłabiające ją konflikty zewnętrzne (wojny szwedzkie i moskiewskie). Pisząc swoją pierwszą, w całym tego słowa znaczeniu, powieść historyczną, Kossak-Szczucka w wybranym materiale wyraźnie dostrzegała paralelność do zdarzeń sobie współczesnych, korespondujących z sanacyjną ideologią „państwową”, która wyrażała się w potrzebie autorytetu, oraz postawie „anty-anarchicznej”. I traktowała je jako ważny element konstrukcji powieściowej.

## Bibliografia

- Birkenmajer J., *Przedśpiew „Dumy o hetmanie”*, „Wiadomości Literackie” 1930, nr 8, s. 3.
- Brückner A., *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, Warszawa 1905.
- „Czas” 1926–1928.
- Cat-Mackiewicz S., *Sienkiewiczowska córka. Sylwetka literacka Zofii Kossak*, „Wiadomości” [Londyn] 1955, nr 33, s. 2.
- Kołaczkowski S., *Złota wolność*, „Pamiętnik Warszawski” 1929, z. 1, s. 224–227.
- Korespondencje Jana Karola Chodkiewicza [...]*, opracował i opisał W. Chomętowski, Warszawa 1875.
- Kossak Z., *Złota wolność*, Warszawa 1987.
- Kubala L., *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek Reformacji w Polsce*, Lwów [1906].
- Morawski S., *Arianie polscy*, Lwów 1906.
- Naruszewicz A., *Żywot J.K. Chodkiewicza wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W. Ks. Lit.*, t. 1, Przemysł 1857.
- Parnicki T., *Współczesna polska powieść historyczna* (1935), [w:] tegoż, *Szkice literackie*, Warszawa 1958.
- Piłsudski J., 1926–1929. *Przemówienia, wywiady, artykuły, zebr. i oprac.* A. Anusz, W. Pobóg-Malinowski, Warszawa 1930.
- Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 1–2, wyd. J. Czubek, Kraków 1916, 1918.
- Prochaska A., *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927.
- Pytlos B., *„Córka Sienkiewicza” czy „Alicja w krainie czarów”. Z dziejów recepcji twórczości Zofii Kossak*, Katowice 2002.
- Sienkiewicz H., *Trylogia*, wstęp B. Mazan, Wrocław 1990–1995.
- Skarga P., *Kazania sejmowe*, oprac. M. Korolko, J. Tazbir, Wrocław 1986, BN I, nr 70.
- Tazbir J., *Arianie w literaturze pięknej*, [w:] tegoż, *Szkice o literaturze i sztuce*, Kraków 2002, s. 280–284.
- Urbankowski B., *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988.
- Wajsbłum M., *Reformacja w „Złotej wolności” Zofii Kossak-Szczuckiej*, „Reformacja w Polsce” 1934, t. VI, s. 152–159.
- Władysław W., *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1985, s. 165–204.
- Ziomek J., *Zofii Kossak księgi powtórzonego prawa*, [w:] tegoż, *Wizerunki polskich pisarzy katolickich. Szkice i polemiki*, Poznań 1963, s. 152–159.
- Żółkiewski S., *Początek i progres wojny moskiewskiej*, oprac. J. Maciszewski, Warszawa 1966.

**“Córa Sienkiewicza” (Sienkiewicz’s daughter). *Złota Wolność* by Zofia Kossak.  
History and modern times**

**Abstract**

A historical novel *Złota wolność* by Zofia Kossak-Szczucka, connects the beginning of the 17<sup>th</sup> century with modern times. It was written right after the May Coup and became an argument in political-ideological polemics. However, it did not lose the character of a proper historical novel, but when it is read against the background of the journalism of those days, it acquires the characteristics of a great comparison of the two eras.

The author of the article conducted a comparative analysis of a novel and journalism of a conservative journal „Czas”, in which Zofia Kossak published her novel. Historical politics practiced in the journal by distinguished journalists, references to historical School of Krakow and its generalizations, make it possible to recreate the ideological concept of a novel: respect for the rule of “the strong hand”, opposition to anarchy and the spirit of “rebellion”, reluctance towards “sejmocracy” and “party favouritism”. The author emphasizes the role of great leaders: Stanisław Żółkiewski and Karol Chodkiewicz, as well as an “ideologist” of changes, a Jesuit Piotr Skarga. The choice of this person enhances the meaning of Catholic axiology. As for the two hetmans, one can notice allusive references to Józef Piłsudski.

A separate part in the novel is dedicated to the history of the Arian movement, shown at the moment of its disintegration and internal quarrels. Zofia Kossak presents the history of the Arians as an analogy to party fights in the 1920s. The main characters of the novel, i.e. “Christians” – the Pielszów Brothers – are located in the middle of the most important historical events of the era: in the Zebrzydowski’s rebellion and wars – the Livonian War and the Moscow War – under the leadership of both hetmans. Kossak’s novel can be interpreted in a broad context as a historically motivated warning against the disintegration of an independent country, involved in political fights between parties. According to the author, in order to rescue both the past and the present, authority should be strengthened and social reforms ought to be introduced. The shape of rules can be determined by a strong and authoritarian individual, but supported by national, religiously motivated unity.

**Słowa kluczowe:** Zofia Kossak-Szczucka, powieść historyczna, sanacja, „Czas”, Józef Piłsudski, arianie

**Keywords:** Zofia Kossak-Szczucka, historical novel, reform, „Czas”, Józef Piłsudski, the Arians